

Ks. Mateusz Pakuła: Dwa kapłaństwa, jeden Kapłan

Chociaż tytułowe dwa kapłaństwa mają swoje źródło w Najwyższym i Wiecznym Kapłanie Jezusie Chrystusie, to jednak każde z nich różni się „istotą a nie tylko stopniem” (LG 10). Każda społeczność ma określone zadania, obowiązki, a także własną drogę w rozwoju duchowym i dążeniu do doskonałości – pisze ks. Mateusz Pakuła w „Teologii Politycznej co Tydzień”: „Lumen Gentium. Ciągłość czy zmiana?”.

Sobór Watykański II oprócz reformy liturgii, która była jednym z filarów próby nowego spojrzenia na Kościół przed otwarciem trzeciego milenium, podjął także zagadnienie Ludu Bożego. Temat ten został ujęty i na nowo przepracowany w „Konstytucji dogmatycznej o Kościele”. Na pierwszy rzut oka, można by pokusić się o stwierdzenie, że rzucił się on z przysłowiową „motyką na słońce”. Wszak prawie 2000 lat chrześcijaństwa to nie mała cezura, którą chciano w jakiś sposób ująć, określić, zdefiniować, a wyciągając wnioski z historii – wypracować nowe metody w dziele jego budowy i nieustannego rozwoju. Jednak kiedy zajrzy się do wspomnianego dokumentu, można mieć wrażenie dzieła bardzo światłego i gruntownie przepracowanego, przemyślanego. Dokumentu, którego rozdziały niosą tak wielkie bogactwo treści prawdy objawionej już w Piśmie Świętym, że wcześniejsze wątpliwości znikają w mgnieniu oka. Oczywistym jest, że dzieło Ducha Świętego w doprowadzeniu wspólnoty wierzących do pełni Prawdy trwa nieustannie, to jednak wkład soborowej myśli o

misterium Kościoła, o tym czym i kim jest, stało się znaczącym kamieniem milowym na drodze kolejnych dociekań i refleksji nad Mistycznym Ciałem naszego Pana.

Warto zatem przyjrzeć się prawdzie, która rozpoczyna się wraz z nr 10 LG: „Chrystus Pan, Kapłan wzięty spośród ludzi (por. Hbr 5, 1-5), nowy lud «uczynił królestwem – kapłanami dla Boga i Ojca swojego» (Ap 1, 6;por. 5, 9n)”. Dokument przytaczając fragment listu do Hebrajczyków oraz Apokalipsę, wskazuje na szczególny tytuł i godność wspólnoty wierzących, a więc ochrzczonych. Wspomniany Boży lud będzie dalej określany jako kapłaństwo wspólne (powszechne, chrzcielne). Jednak w przeważającym stopniu myśl soborowa będzie prowadziła czytelnika wspólnie z pierwszym określeniem – kapłaństwa wspólnego.

Pojawia się pytanie: dlaczego zatem dopiero od *Vaticanum II* szeroko zaczyna mówić się w Kościele na temat kapłaństwa świeckich (wspólnego)? Temat jest co najmniej złożony. O tej rzeczywistości wierzących mówi już św. Piotr w swoim pierwszym liście: „Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła” (1 P 2,9). Pośrednio można nawet dopatrywać się tej idei w tekstach Starego Testamentu Wj 19,6 oraz Pwt 7,6, które stanowią pewien archetyp dzisiejszego kapłaństwa wspólnego. Zostając jeszcze przy tekstach Starego Przymierza ten sam obraz widzimy już w wizji Trito-Izajasza 61, 6. Fragment ten w dalszych wersetach (ww. 4-11) przedstawia wizję nowego porządku Jerozolimy. Członkowie narodu wybranego zostali nazwani „kapłanami Jahwe, sługami Boga”, jednak nie chodzi tu o wybranie wyłącznie w rozumieniu kapłaństwa instytucjonalnego, lecz pewnego rodzaju wyższości nad innymi

narodami. Prymat ten miał się przejawiać w duchowym przewodnictwie tych, którzy się nawrócą i przyjmą wiarę w Boga. Owe przeświadczenie o supremacji Izraela pojawia się też w Wj 19, 6, gdzie Izrael, będąc uprzywilejowanym narodem wybranym, zajmuje miejsce najbliższe Boga[1]. Jednocześnie jest obowiązany do składania Jemu właściwych ofiar. W swoim wybraniu naród ten musi wypełniać również własne obowiązki wynikające ze wzajemnych koneksji. Powinności te dotyczyły nieustannej czujności w relacjach z Najwyższym, to znaczy ich pielęgnowania i podtrzymywania oraz osobistego dążenia do doskonałości[2].

Temat powszechnego kapłaństwa stwarzał wówczas pewne trudności. Przede wszystkim dlatego, że oprócz przywołanych powyżej fragmentów z Nowego Testamentu, żadne inne księgi w Biblii nie podejmują i nie rozwijają doktryny o powszechnym kapłaństwie wiernych. S. Hałas argumentuje to szczególnym okresem powstawania nowotestamentalnych ksiąg, kiedy to pierwsi chrześcijanie doznawali prześladowań właśnie ze strony żydowskiej kasty kapłańskiej. Stąd też terminy *ιεράτευμα* – kapłaństwo, *ιερέυς* – kapłan, użyte w Liście św. Piotra, wywoływały w ówczesnych wyłącznie pejoratywne odczucia. Apostoł pokrzepiał wówczas swoim słowem wspólnotę wierzących, przypominając i akcentując godność chrzcielną, którą otrzymali przez odrodzenie z niepokalanego i wiecznie żywego słowa Bożego (por. 1 P 1, 23), a także wskazywał na duchowe owoce otrzymane dzięki wszczępieniu w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa[3]. Pojęcie kapłaństwa pojawia się w 1 P 2, 4-10 dwa razy: raz w odniesieniu do funkcji kapłańskiej (w. 5) oraz w znaczeniu wspólnoty Mistycznego Ciała Chrystusa (wspólnoty kapłańskiej; w. 9). Dość późno zaczęto w końcu używać tego pojęcia w odniesieniu do wyznawców Chrystusa[4].

G. la Torre zauważa, że fundamentem polemiki nad kapłaństwem powszechnym u św. Piotra jest uczestnictwo przez chrzest w życiu Chrystusa. Na przykładzie obrazu budowli, w której paschalny Chrystus jest żywym kamieniem (1 P 2, 4) odrzuconym przez ludzi, ale wybranym i cennym, staje się wzorem dla swoich wyznawców, którzy również jako podobne „żywe kamienie” w harmonijnej wspólnocie tworzą jedno zgromadzenie, Jego Mistyczne Ciało (por. Ef 2, 20-22). W ten sposób apostoł ukazuje jednoznacznie, że wszyscy ochrzczeni w imię Jezusa nie tylko uczestniczą w duchowej budowli, ale przez to mają udział w Jego kapłaństwie[5]. Godność kapłańska, którą są obdarzeni, jest święta nie tylko ze względu na swoje pochodzenie (Izrael jako *gens sancta*), ale przede wszystkim przez konotację chrystologiczną[6]. Chrzestowanie przez włączenie w egzystencję swojego Mistrza uzyskuje uświęcenie swojego życia, które całe zawarte w Chrystusie i ożywiane mocą Ducha Świętego staje się Bożą świątynią do składania duchowych ofiar[7].

Ojcowie Kościoła oraz pisarze pierwszych wieków chrześcijaństwa, m.in. Hipolit Rzymski (†235), św. Cyprian (†258), Tertulian (†220), zaczynają stosować wspomniany termin *ιερέως* – kapłan (w łac. *sacerdos*) wobec kapłanów dopiero wtedy, kiedy nie zachodzi niebezpieczeństwo powiązania go z kultem i stanem kapłańskim judaizmu. Pierwotny Kościół pojęcie kapłan stosował tylko do samego Chrystusa, dopiero w III i IV wieku przenosi się go na określenie biskupa, a prezbitera nazywa się *sacerdos secundi ordinis*. Samo pojęcie *sacerdos* na oznaczenie zwykłego kapłana pojawia się dopiero w XII wieku[8]. Znani teologowie i bibliści zgodnie twierdzą, że godność królewska nadana przez Chrystusa wszystkim, którzy w Niego wierzą, nie jest kwestią indywidualną, ale odwołuje się do konkretnej grupy, wspólnoty, korporacji[9].

Wierzący przez chrzest mają udział w potrójnej misji Chrystusa: prorockiej, królewskiej i kapłańskiej. Zatrzymując się bardziej na tej ostatniej, trzeba podjąć refleksję: Jak można owo kapłaństwo realizować w codzienności? We wspomnianym powyżej nr 10 LG tłumaczy się w sposób dość syntetyczny, na czym polega to kapłaństwo w ludzie wiernym: „Ochrzczeni bowiem stanowią przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym dom duchowy i święte kapłaństwo, aby przez wszystkie uczynki właściwe chrześcijaninowi składać duchowe ofiary i głosić moc Tego, który wezwał ich z ciemności do przedziwnego światła”. Dalej podaje, że każdy ochrzczony winien z samego siebie składać Bogu Ojcu żywą ofiarę modląc się i chwając Go we wspólnocie wiary. Całe więc chrześcijańskie życie ma być ofiarą dla Boga. Wszystkie trudny, cierpienia, problemy, ale także radości i sukcesy dnia codziennego, mają stanowić swego rodzaju dar dla Boga. To wszystko co człowiek wierzący przeżywa, ma zanieść Bogu jako ofiarę w czasie liturgii. Stąd wezwanie w czasie Eucharystii: „Módlcie się, aby moją i waszą ofiarę, przyjął Bóg Ojciec wszechmogący”. Kapłan jako reprezentant wspólnoty, główny celebrans, sprawuje tę ofiarę in persona Christi uobecniając Jego samego i Jego Misterium Paschalne, a wierni wspólnie z nim ofiarowują swoje życie, aby je włączyć w to Boże dzieło zbawienia człowieka.

Fundamentem bytności i działania królewskiego kapłaństwa wiernych jest bez wątpienia kapłaństwo samego Chrystusa. Z Niego bowiem wypływa i w Nim dokonuje się nieustanne udzielanie nadprzyrodzonych darów, dzięki którym ochrzczeni, a zarazem wszczępieni w Paschę Pana, czynią swoje życie ofiarą miłą Bogu. Jedyne Pośrednik – Jezus Chrystus udziela takich predyspozycji, aby Lud Boży uczestniczył w dziele Bożym (liturgia). Owe uczestnictwo wyraża się

przede wszystkim w umiejętności składania duchowych ofiar z własnego życia, aby Chrystus – Kapłan uświęcał je i udoskonalał mocą swojej jedynej i doskonałej Ofiary krzyżowej.

Oprócz omawianego kapłaństwa wspólnego wiernych LG podejmuje także zestawienie go z kapłaństwem służebnym (hierarchicznym). „Kapłaństwo zaś wspólne wiernych i kapłaństwo służebne, czyli hierarchiczne, chociaż różnią się istotą, a nie tylko stopniem, są sobie jednak wzajemnie przyporządkowane; jedno i drugie bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczy w jedynym kapłaństwie Chrystusa (LG 10)”. Te dwie rzeczywistości kapłaństwa w Kościele mają wspólny udział w jedynym kapłaństwie Chrystusa. Można powiedzieć, że każdy składa swoją ofiarę. Kapłan składa ofiarę przede wszystkim *in persona Christi*, ofiarując ją Bogu w imieniu całego zgromadzenia, zaś wierni składają ją na sposób duchowy, współdziałając wówczas w ofiarowaniu Eucharystii (por. KK 10). W ten sposób ujawnia się piękno sakramentu jedności, jakim jest celebrowanie Najświętszej Ofiary (por. KL 26)[10]. Kapłan przede wszystkim składa ofiarę w osobie Chrystusa, aktualizuje do celebrowanej Eucharystii całą jej duchową moc, którą miała już na Kalwarii i później w dzień Zmartwychwstania. Zaś wierni składają duchowe dary w czasie przygotowania darów ofiarnych. Tu zachodzi istotna różnica pomiędzy tymi dwiema rzeczywistościami[11].

Sakrament święceń, poprzez który wybrani kandydaci stają się uczestnikami kapłaństwa służebnego (ministerialnego), uzdalnia i posyła do wyjątkowej służby Ludowi Bożemu dla jego zbudowania i podtrzymywania w nim życia Bożego (por. KKK 1534-1535). Chrystus Pan już przy powołaniu apostołów[12] udziela im duchowej mocy do uzdrawiania chorych, przywracania życia umarłym, oczyszczania trędowatych oraz egzorcyzmowania (por. Mt 10, 8). Od początku więc

ich obecność wśród ludu ma być służbą. Przy swoim wniebowstąpieniu dodatkowo rozszerzył niegdyś nadane niezwykle charyzmaty nakazem misyjnym, obejmując tym samym wszystkie narody świata (por. Mt 28, 19). Najważniejszym wybraniem i posłaniem w dziejach Kościoła było powierzenie urzędu apostołskiego Dwunastu, którzy ciągle są gwarantem sukcesji pomiędzy misją samego Chrystusa, a także innymi założycielami i pionierami lokalnych wspólnot Kościoła powszechnego[13].

Przyjęcie do stanu kapłańskiego zawsze dokonywało się i nadal dokonuje na mocy specjalnego *ordinatio*. Już w Dz 6, 6 a także 1 Tm 4, 14 i 2 Tm 1, 6 zauważa się, że nałożenie rąk i modlitwa stanowiły podstawę wybrania do posługi wśród ludu. O takiej formie ordynacji jest mowa chociażby w *Tradycji Apostolskiej*[14]. Tak jak sakrament chrztu św. włączający w królewskie kapłaństwo wiernych za materię i formę przyjmował zanurzenie w wodzie (względnie polanie głowy) oraz wypowiedzenie formuły trynitarnej, tak sakrament święceń za elementy skutkujące udzieleniem szczególnej łaski kandydatom przyjmuje obrzęd nałożenia rąk oraz modlitwę o wylanie Ducha Świętego[15]. Zauważa się tutaj również pewną różnicę w każdym ze stopni święceń[16]. Na mocy tego *ordinatio* dokonuje się konsekracja wybranych do posługi *in persona Christi*, a ściślej rzecz ujmując, w *triplex munus Christi: docendi, sanctificandi i regendi*. Warto dodać, że w Kościele istnieją co prawda trzy stopnie sakramentu święceń (*ordo*), ale tylko dwa z nich można nazwać kapłańskimi (*sacerdotium*).

Warto jednak nadmienić o istotnej różnicy pomiędzy namaszczeniem chrzcielnym a tym udzielanym przy święceniach. Człowiek poprzez chrzest wchodzi w kapłaństwo duchowe, ponieważ staje się członkiem Mistycznego Ciała Chrystusa. Namaszczenie Duchem Świętym ciała

Syna Bożego podczas zwiastowania (por. Łk 1, 35) sprawia, że staje się On kapłanem. W związku z tym duchowa przynależność do Kościoła wprowadza człowieka w duchowe kapłaństwo Chrystusa. Każdy ochrzczony jest powiem powołany i w pewien sposób uświęcony po to, aby całe swoje życie uczynił ofiarą dla Boga. Wszystkie swoje prace, trudy, cierpienia i radości (całą egzystencję) powinien składać jako duchową ofiarę w czasie każdej Eucharystii (por. KL 48; KK 34). Ta ofiara wówczas nabiera charakteru pneumatoforycznego, jak zaznacza J. Nowak, szczególnie w momencie epiklezy konsekuracyjnej, podczas której duchowa ofiara człowieka łączy się z Ofiarą Chrystusa[17]. Wówczas dokonuje się nieustanne pobudzanie i wzmacnianie łaski świętości otrzymanej na chrzcie świętym, a osłabionej przez popełniane grzechy. Ofiara Chrystusa przemienia człowieka, odnawia go. Sprawia, że dzięki temu staje się darem miłym Bogu. Dlatego wszyscy wierzący są wezwani do nieustannego odnawiania komunii z Bogiem przez osobiste uświęcenie[18].

Kapłaństwo ministerialne cechuje się przede wszystkim ontycznym wszczęciem w posłannictwo samego Chrystusa. Celem tego posłania było odnowienie przymierza ludzi z Bogiem, które zostało zerwane przez grzech prarodzców. Środkiem do odkupienia człowieka, z grzesznego marazmu i niemożności podźwignięcia o własnych ludzkich siłach, była odkupieńcza ofiara Zbawiciela (por. Hbr 10, 4-19). Chrystus, ustanawiając liturgiczny obrzęd tej ofiary, przykazał, aby czynić to samo na Jego pamiątkę (por. Łk 22, 19). Odnowienie utraconego Przymierza dokonuje się, kiedy wierzący zrywa je przez grzech. Kapłaństwo służebne poprzez wypełnianie posłannictwa Chrystusowego znajduje swą celowość, *wprowadzając człowieka w przymierze z Bogiem poprzez sakrament chrztu lub też odnawiając to przymierze [...] w sakramencie pokuty*[19]. Samo włączenie ordynowanego w misję Chrystusa i Jego posłannictwo nabiera

charakteru pneumatoforyczności, które przejawia się w nałożeniu rąk przez już wcześniej wyświęconych. Stają się oni głosicielami Dobrej Nowiny oraz objawiającej się mocy Bożej przede wszystkim w sakramentalnych znakach. Swoją posługę sprawują dzięki łasce Ducha Świętego. W sakramencie święceń można także uchwycić wymiar pneumatohagijny, bowiem kapłani mają dzięki temu uświęceniu okazać się wierni w wykonywaniu przyjętego urzędu posługiwania. Działając przy tym *in persona Christi*, uobecniają swoją postawą i życiem samego Zbawiciela.

Z powyższych rozważań wynika, że chociaż owe tytułowe dwa kapłaństwa mają swoje źródło w Najwyższym i Wiecznym Kapłanie Jezusie Chrystusie, to jednak każde z nich różni się „istotą a nie tylko stopniem (LG 10)”. Każda społeczność ma określone zadania, obowiązki, a także własną drogę w rozwoju duchowym i dążenia do doskonałości. Jednak najważniejszym faktem jest, że obie te rzeczywistości łączy sakrament jedności jakim jest Eucharystia. W nim mogą wzajemnie stać przed Bogiem i zanosić swoje modlitwy dla uświęcenia siebie, a więc całej wspólnoty Kościoła, zarówno świeckich jak i duchownych, a także rozszerzając tę rzeczywistość o Kościół cierpiący w czyśćcu, bo i ten przecież nie jest odłączony od Mistycznego Ciała Chrystusa wraz ze wspólnotą Kościoła triumfującego w niebie.

Ks. dr Mateusz Pakuła

fot. *Dorothee Quennesson / Pixabay*

Przypisy:

[1] Izrael na mocy synajskiego Przymierza ma być świadkiem Boga Jedyne­go (por. Iz 44, 8). Jego zadaniem jest pośredniczenie pomiędzy ludzkością a Bogiem, czego rezultatem ma być chwała Boga (por. Iz 45, 14. 23), przez co wszystkie narody będą uczestniczyć w błogosławieństwie Jahwe (por. Rdz 12, 3; Jr 4, 2; Syr 44, 21). Więcej o specyficie wybrania Izraela w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, dz. cyt., s. 425-430; Z. Małecki, *Lud Jahwe w orędziu Deuteroizajasza*: „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 35 (2002) nr 1, s. 43-53.

[2] Por. L. Stachowiak, *Księga Izajasza II-III...*, dz. cyt., s. 285-286; A. Sicari, *Kapłaństwo Chrystusa*, dz. cyt., s. 17; W. Pikor, *Tożsamość Izraela w świetle Przymierza Synajskiego* (Wj 19, 3-8): VV 6 (2004), s. 102-106.

[3] Por. G. la Torre, *Regale sacerdotium fidelium. Una rilettura alla luce della lex credendi, della lex orandi e della lex vivendi*, Roma 2019, s. 27.

[4] Por. S. Hałas, *Chrześcijanie jako Królewskie Kapłaństwo (1 P 2, 9). Biblijne połączenie dwóch idei*: VV 12 (2007), s. 125-126

[5] Por. G. la Torre, *Regale...*, dz. cyt., s. 27.

[6] Tamże, s. 28.

[7] Tamże.

[8] Por. B. Przybylski, *Kapłaństwo wiernych. Szkic biograficzny*: AK 57 (1958) z. 3, s. 340.

[9] Takie stanowisko w sprawie zajmują m.in.: J. H. Elliot, *1 Peter. A New Translation with Introduction and Commentary*, New York 2000, s. 5; A. Vanhoye, *Kapłaństwo Chrystusa i kapłaństwo chrześcijan*: RBL 44 (1991) nr 1-3, s. 13; K. Romaniuk, A. Jankowski, *Kapłaństwo w Piśmie Świętym Nowego Testamentu*, Kraków 1994, s. 123; S. Czerwik, *Prefacje o misteriach Chrystusa w Mszałe Rzymskim Pawła VI. Geneza i teologia*, Warszawa 1984, s. 184-185

[10] Por. M. Pakuła, *Tajemnica kapłaństwa podwójnie celebrowana w roku liturgicznym*, Poznań 2024, s. 59.

[11] Por. Tamże.

[12] Pierwsze powołanie i wybranie pojawia się u Mk 3, 13-19, gdzie Chrystus po wejściu na górę przywołał tych, których sam chciał. W. Kasper zauważa, że pomimo oczywistej odpowiedzi uczniów na powołanie Jezusa, co jest aktem wolnej woli i suwerennej decyzji, nie jest to tylko ich osobista decyzja czy prywatne osiągnięcie, to nie oni czynią siebie wybranymi. To Nauczyciel uczynił ich (stworzył) swoimi uczniami. To zaproszenie Chrystusa do chodzenia za Nim było

skutecznym wezwaniem, które odmieniło uczniów i pozwoliło odpowiedzieć pozytywnie na słowo Pana. Por. W. Kasper, *Sługa radości. Życie i posługa kapłańska*, Kielce 2009, s. 42.

[13] Por. E. Castellucii, *Il ministério ordinato*, Brescia 2002, s. 46-47.

[14] Opisuje różnicę charakterystyczną między poszczególnymi stopniami święceń oraz wskazuje, że jest to gest epikletyczny. Por. H. Paprocki, *Hipolita Rzymskiego „Tradycja Apostolska”: wstęp, przekład, komentarz*: STV 14 (1976) nr 1, s. 150-151

[15] Pius XII, Konstytucja apostolska *Sacramentum Ordinis* (30.11.1947): AAS 40 (1948), s. 5-7.

[16] Podstawową różnicą w poszczególnych stopniach święceń jest moment nałożenia rąk. Przy diakonacie ręce nakłada tylko biskup udzielający święceń, przy prezbiteracie biskup udzielający święceń prezbiteratu oraz zgromadzeni inni prezbiterzy, a przy episkopacie biskup udzielający święceń i inni zgromadzeni biskupi.

[17] J. Nowak, *Kapłaństwo ministerialne w służbie kapłaństwa wspólnego*, w: *Sacerdos alter Christus. Kapłan w życiu i posłudze Kościoła na progu Trzeciego Tysiąclecia. Księga jubileuszowa z okazji siedemdziesiątych urodzin ks. prof. zw. dr. hab. Władysława Nowaka*, red. S. Ropiak, M. Tunikiewicz, Olsztyn 2010, s. 213.

[18] Por. M. Pakuła, dz. cyt., s. 155.

[19] J. Nowak, *Kapłaństwo ministerialne...*, dz. cyt., s. 210.

Ks. Mateusz Pakuła, prezbiter archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej; doktor liturgiki (UKSW 2021); wykładowca niektórych zagadnień z liturgiki w Arcybiskupim Wyższym Seminarium Duchownym w Szczecinie, zastępca diecezjalnego koordynatora Duszpasterstwa Szafarzy Nadzwyczajnych Komunii świętej. W badaniach naukowych zajmuje się hermeneutyką i teologią liturgiczną.